

Sygn. akt II K 115/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Chojnicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Dawid Nosewicz

Protokolant: Aleksandra Primke

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Chojnicach J. G.

po rozpoznaniu w dniach 10 maja, 7 czerwca, 27 lipca, 28 września, 25 października, 6 grudnia 2016 r., 31 stycznia, 15, 22 marca oraz 20 kwietnia 2017 r.

sprawy **R. G. (1)** (G.)

syna F. i M. z domu K., urodzonego (...) w C.

oskarżonego o to, że:

w dniu 14 listopada 2015 roku w C., na ul. (...), poprzez chwycenie za rękę, za ramię i szarpnięcie, doprowadził do utraty równowagi i upadek K. M. (1), który doprowadził do powstania obrażenia ciała w postaci złamania nasady dalszych kości łokciowej i promieniowej co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni

tj. o czyn z art. 157 § 1 kk

I. uznaje oskarżonego R. G. (1) za winnego tego, że w dniu 14 listopada 2015 r. w C., na ul. (...), popchnął K. M. (1), czym doprowadził do jej upadku na podłoże, w wyniku czego K. M. (1) doznała złamania wyrostka rylcowatego kości łokciowej przedramienia prawego, a obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu ciała oraz rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, który to skutek oskarżony wobec nie zachowania wymaganej ostrożności przewidywał, tj. występku z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk i za to, na mocy art. 157 § 3 kk wymierza mu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych,

II. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka od oskarżonego R. G. (1) na rzecz pokrzywdzonej K. M. (1) kwotę 1000,00 (tysiąc 00/100) złotych tytułem częściowego naprawienia szkody,

III. zasądza od oskarżonego R. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa częściowo koszty sądowe w kwocie 227,56 (dwieście dwadzieścia siedem 56/100) złotych tytułem części wydatków, zwalniając go od obowiązku ich uiszczenia w pozostałym zakresie.

Sygn. akt II K 115/16

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

R. G. (1) w przeszłości wynajmował mieszkanie w C. przy ul. (...) w budynku, którego właścicielami są synowie K. M. (1). Po pewnym czasie, z uwagi na nieporozumienia co do wysokości czynszu, wypowiedział umowę. Wynajął wówczas mieszkanie w budynku sąsiednim. Od tego też czasu pomiędzy R. G. (1) a rodziną M. istniał konflikt.

W dniu 14 czerwca 2015 r. K. M. (1) i jej syn P. M. naruszyli nietykalność cielesną R. G. (1) w ten sposób, że po przewróceniu na chodnik przez P. M. kopali go i uderzali rękoma po ciele. W związku z tym prowadzone było wobec nich postępowanie karne.

Natomiast R. G. (1) wielokrotnie w miejscach publicznych zaczepiał K. M. (1) jak i członków jej rodziny. Zdarzało się, że ubliżał im w miejscach publicznych.

(dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. G. k. 52v., zeznania świadka K. M. k. 53v., 54, M. M. k. 54- 54v., wyrok Sądu Rejonowego w Chojnicach z dnia 18 listopada 2016 r., w sprawie II K 737/16 k. 111, wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 28 marca 2017 r., w sprawie VI Ka 77/17 k. 116a)

W dniu 14 listopada 2015 r. K. M. (1) wraz ze swoją synową M. M. (4) udały się na spacer. Około godz. 18.00 wracały ulicą (...) do miejsca zamieszkania. K. M. (1) przytrzymała M. M. (4) za rękę. Na dworze zapadł już zmrok, jednakże ulicą (...) oświetlona była światłem latarni ulicznych. W pewnym momencie z przeciwnego kierunku nadszedł R. G. (1). Gdy zauważył K. M. (1) zaczął ją wyzywać słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe. Zarzucał też M. M. (4), że za granicą ma kochanka. Stwierdził również, że urządzi K. M. (1) i M. M. (4). Słyszając to K. M. (1) puściła M. M. (4). Zapytała się R. G. (1), w jaki sposób ich urządzi. Wówczas R. G. (1) popchał K. (...)M. w lewe ramię. Na skutek popchnięcia K. M. (1) upadła na chodnik. Upadając poparła się rękoma. Widząc to R. G. (1) odszedł się w stronę miejsca zamieszkania. M. M. (4) pomogła K. M. (1) wstać i razem udały się do domu. K. M. (1) miała otarcia na rękach. Pomimo zdezynfekowania ran bolała ją lewa ręka. Po pewnym czasie udała się do Szpitala (...) w C.. O godz. 19.27 została przyjęta na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, gdzie rozpoznano u niej podejrzenie złamania ręki.

(dowód: zeznania świadków: K. M. k. 53- 54 oraz k. 8 zbiór C w ujawnionym zakresie, M. M. k. 54- 54v., K. M. k. 18 akt IX Ko 1762/16 Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia czynu zabronionego k. 2, dokumentacja medyczna k. 3, 4, 9, 31, 60)

Biegły A. M. w sporządzonej w sprawie opinii pisemnej stwierdził, że K. M. (1) w wyniku zdarzenia doznała złamania przedramienia- nasad dalszych kości łokciowej i promieniowej, które naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni.

(dowód: opinia sądowo- lekarska k. 15)

Biegła D. P. w złożonej w sprawie opinii pisemnej stwierdziła, że po przyjęciu do szpitala u K. M. (1) na wykonanym zdjęciu rtg podejrzewano złamanie wyrostka rylcowatego kości łokciowej przedramienia prawego, co potwierdzono rozpoznając infrakcję, czyli złamanie wyrostka rylcowatego, na kolejnym wykonanym po ponad tygodniu zdjęciu rtg. Doznane złamanie wymagało unieruchomienia kończyny górnej prawej na longecie gipsowej. Charakter, rozległość i umiejscowienie złamania kości łokciowej prawej wskazywały, że spowodowało ono naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni. Dane w dokumentacji nie dawały podstaw do stwierdzenia, że do złamania doszło wcześniej niż w dniu opiniowanego zdarzenia, kiedy udzielono pomocy medycznej.

Złamanie wyrostka rylcowatego kości łokciowej jest zazwyczaj skutkiem urazu mechanicznego pośredniego, do którego dochodzi podczas upadku na wyprostowaną kończynę górną. Może być też skutkiem bezpośredniego urazu mechanicznego (uderzenia) działającego na okolice nadgarstka w miejscu wyrostka rylcowatego.

Charakter, rozległość i lokalizacja stwierdzonych u K. M. (1) uszkodzeń ciała wskazywało, że do złamania mogło dojść podawanych przez nią warunkach i okolicznościach, tj. podczas upadku po popchnięciu bądź pociągnięciu przez inną osobę, z podparciem się rękoma o podłoże. Wzajemna pozycja K. M. (1), M. M. (4) i R. G. (1), jak też sposób działania napastnika prowadzący do upadku nie miały znaczenia przy powstaniu złamania przy opisanym mechanizmie.

(dowód: uzupełniająca opinia sądowo- lekarska k. 100- 103)

R. G. (1) nie był dotychczas karany sądownie.

(dowód: karta karna k. 25)

**Oskarżony R. G. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nigdy w życiu by nie użył siły do osoby starszej, tym bardziej do kobiety, babci. Pani M. ma dwóch synów i po takim incydencie na pewno by przylecieli dwa domy dalej. Ta fałszywa kobieta wraz ze synami napadli na oskarżonego 13 czerwca 2015 r. Wpadła na pomysł, żeby to wykorzystać 5 miesięcy po napaści na osobę oskarżonego. Pani M. ma do niego żal, że od lipca najmował od niej mieszkania i w październiku miał płacić jej więcej. Przeprowadził się wówczas dwa domy niżej do znenawidzonego sąsiada. Myślał, że z uwagi na pracę w służbie zdrowia pokrzywdzona ma obdukcję zrobioną po znajomości. Akurat w ten dzień przypadkowo znalazł kota. Sąsiad obok ma pełno kotów i właściciel mieszkania, które wynajmuje powiedział, że to na pewno kot sąsiada. Rozmawiał z sąsiadem co ma koty i się założyli, że to nie jego kot. Każdy postawił flaszkę na zakład. Mieli pić razem. Ten zakład był wcześniej, ale realizacja zakładu była między godziną 17-18 do 23. W tym czasie przebywał cały czas w mieszkaniu z właścicielem i kolegą. Nie wychodził z mieszkania po flaszkę, bo każdy miał już kupioną i one wystarczyły (k. 52v.- 53).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób nie budzący żadnych wątpliwości uzasadniał przekonanie, że oskarżony R. G. (1) dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego, nie chcąc go popełnić, jednakże popełniając go na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, choć skutek swojego postępowania przewidywał.

W ocenie Sądu na wiarę zasługiwały przede wszystkim zeznania świadków K. M. (1) i M. M. (4), albowiem były logiczne, spójne i konsekwentne, nie zawierały luk ani wewnętrznych sprzeczności. Co więcej- zeznania te jako uzupełniające się stanowiły zwartą całość. Podkreślić trzeba, że choć pomiędzy pierwszymi zeznaniami pokrzywdzonej K. M. (1) a tymi, składanymi przez nią przed Sądem, zaistniały pewne nieścisłości, to dotyczyły one nieistotnych szczegółów, które nie miały decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. K. M. (1) zeznała, że idąc wraz z synową ulica (...) spotkała R. G. (1). Doszło wówczas pomiędzy nimi do wymiany zdań, przy czym oskarżony zachowywał się agresywnie i wulgarnie. W pewnym momencie popchał K. M. (1), która upadła na chodnik, podpierając się rękoma. Jak wskazano powyżej w zeznaniach pokrzywdzonej znalazła się jedna nieścisłość. Mianowicie w postępowaniu przygotowawczym twierdziła ona, że oskarżony pociągnął ją, dopiero na rozprawie wyjaśniła, że doszło do popchnięcia. W ocenie Sąd nie miało to jednak żadnego znaczenia dla przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu, niewątpliwie z zeznań K. M. (1) jasno wynikało bowiem, że to R. G. (1) spowodował jej upadek. W każdym razie popchnięcie wydawało się bardziej logiczne w sytuacji, jaka zaistniała na miejscu zdarzenia, skoro K. M. (1) była odwrócona w stronę oskarżonego. Jednocześnie zeznania K. M. (1) w pełni korespondowały z zeznaniami M. M. (4), która nie miała już wątpliwości, że oskarżony popchnął pokrzywdzoną. Zeznania świadków były więc zgodne, a w tej sytuacji Sąd nie miał żadnych podstaw, aby poddawać je w wątpliwość.

Za przyjęciem wersji, że oskarżony R. G. (1) popchnął pokrzywdzoną powodując obrażenia ciała, jako jedynej możliwej w zaistniałej sytuacji, przemawiały też treści opinii złożonych w niniejszej sprawie przez biegłych D. P. i A. M.. Szczególnie opinia D. P. była opinią jasną i pełną, a jednocześnie wyczerpująco odnoszącą się do znanego biegłej materiału dowodowego. Biegli byli zgodni co do tego, jakich obrażeń ciała w wyniku zdarzenia doznała K. M. (1) i jako była kwalifikacja tych obrażeń, co stwierdzili na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej. Istotnym w niniejszej sprawie ustalenie mechanizmu powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonej oraz okresu, w jakim powstały. W tym zakresie wypowiedziała się szczegółowo biegła D. P., która stwierdziła, że złamanie wyrostka rylcowatego kości łokciowej, jakie stwierdzono u pokrzywdzonej, jest zazwyczaj skutkiem urazu mechanicznego pośredniego, do którego dochodzi podczas upadku na wyprostowaną kończynę górną. Może być też skutkiem bezpośredniego urazu mechanicznego (uderzenia) działającego na okolice nadgarstka w miejscu wyrostka rylcowatego. Jednocześnie charakter, rozległość i lokalizacja stwierdzonych u K. M. (1) uszkodzeń ciała wskazywało, że do złamania mogło dojść podawanych przez nią warunkach i okolicznościach, tj. podczas upadku po popchnięciu bądź pociągnięciu przez inną osobę, z podparciem się rękoma o podłozę. Co więcej- wzajemna pozycja K. M. (1), M. M. (4) i R. G. (1) w chwili popchnięcia, jak też sposób działania napastnika prowadzący do upadku, nie miały znaczenia przy powstaniu złamania

przy opisanym mechanizmie. Zdaniem Sądu opinie biegłych w omawianym zakresie nie mogły zostać skutecznie zakwestionowane, a jakiegokolwiek stanowisko przeciwne byłoby jedynie polemiką z ich przekonującym stanowiskiem. Opiniom biegłych Sąd dał więc w pełni wiarę, albowiem były jasne i pełne. Nadto opinie te zostały przez biegłych w sposób przekonujący uzasadnione. Nie zachodziła więc potrzeba ich uzupełnienia. Wskazać jednocześnie trzeba, że logiczne powiązanie treści opinii z dowodami opisanymi powyżej w sposób kategoriyczny wykluczało, aby do powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego doszło w innych okolicznościach niż podawane przez K. M. (1) i M. M. (4). Tym bardziej, że jak wskazała biegła D. P., obrażenia ciała powstały u pokrzywdzonej w niewielkiej odległości czasowej od zgłoszenia się do szpitala.

Zeznania świadka K. M. (4) zasługiwały natomiast na wiarę w takim zakresie, w jakim świadek potwierdził fakt wykonania przez siebie badań pokrzywdzonej w Szpitalu (...) w C. oraz postawione rozpoznanie. Nie miał on bowiem żadnego interesu w tym, aby tworzyć fałszywe dowody przeciwko oskarżonemu.

Natomiast wyjaśnienia oskarżonego R. G. (1) jedynie częściowo zasługiwały na wiarę, tj. w takim zakresie, w jakim były zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Należało więc dać wiarę oskarżonemu odnośnie tego, że od pewnego czasu pozostawał w konflikcie z rodziną pokrzywdzonej. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego znajdowały bowiem potwierdzenie choćby w dowodach w postaci orzeczeń sądowych załączonych do akt sprawy. Natomiast w pozostałej części wyjaśnienia oskarżonego stanowiły jedynie element przyjętej przez oskarżonego nieudolnej linii obrony, która miała na celu jedynie chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony przez niego czyn zabroniony. Oskarżony zaprzeczał, aby był na miejscu zdarzenia i dokonał zarzucanego mu czynu. Sąd miał na uwadze konflikt pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną. W świetle okoliczności sprawy brak było jednak podstaw do tego, aby uznać, że K. M. (1) i M. M. (4) złożyły fałszywe zeznania w celu bezpodstawnego ukarania oskarżonego. Niewątpliwym było, a to w świetle opinii biegłej D. P., że K. M. (1) doznała obrażeń ciała w dniu 14 listopada 2015 r.. Po kilku dniach złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego. Gdyby było tak, jak sugerował R. G. (1), że była to zemsta za złożenie przez niego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez pokrzywdzoną i jego syna, to nie istniał żaden racjonalny powód, aby pokrzywdzona czekała aż pięć miesięcy ze złożeniem zawiadomienia. Dlatego też należało wykluczyć, że bezpodstawnie obciążała oskarżonego. Również stan zdrowia, na który powoływał się oskarżony, nie mógł wykluczyć możliwości popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu zabronionego. Popchnięcie pokrzywdzonej nie wymagało od niego żadnej szczególnej sprawności fizycznej. Wreszcie w ocenie Sądu nie mogły wykluczać sprawstwa oskarżonego zeznania świadka A. R.. Wątpliwości budzić musiało złożenie przez niego zeznań po niemal półtora roku od zdarzenia, gdy tymczasem w interesie oskarżonego leżało, aby wskazać go jako osobę zapewniającą oskarżonemu alibi już na etapie postępowania przygotowawczego. Budzić musiało również wątpliwości, że świadek doskonale pamiętał dzień, o jakim mowa w zarzucie, a nie pamiętał szczegółów dnia poprzedniego ani następnego. Oczywiście możliwa była sytuacja, o której wspominał świadek, a co było zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, jednakże wcale nie musiała ona nastąpić w dniu 14 listopada 2015 r. Wreszcie- nawet dając wiarę zeznaniom świadka i przyjmując, że rzeczywiście spożywał on alkohol z oskarżonym w jego miejscu zamieszkania w dniu zdarzenia, to wcale nie wykluczało to, że oskarżony popełnił czyn zabroniony. R. G. (1) wskazał bowiem, że przebywał w obecności świadka od godz. ok. 18. Natomiast do popełnienia czynu zabronionego miało dojść również w tym czasie. Nie mogło jednak umknąć z pola widzenia Sądu, że czyn miał miejsce praktycznie pod domem oskarżonego, a powrót do mieszkania zająłby mu co najwyżej kilka minut. Tam oskarżony mógłby spotkać się z A. R. i spożywać alkohol w związku z wcześniejszym zakładem honorowym. W tych okolicznościach Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim zaprzeczał on stawianym mu zarzutom, nie zasługiwały na wiarę.

Jednocześnie w przekonaniu Sądu przyczyną zdarzenia był istniejący konflikt pomiędzy oskarżonym a rodziną pokrzywdzonej. Oskarżony wskazał, że we wcześniejszym okresie K. M. (1) i jej syn P. M. dopuścili się na jego szkodę czynu zabronionego, popełnionego z użyciem przemocy. Również K. M. (1) i M. M. (4) w swoich zeznaniach wskazały na szereg negatywnych zachowań oskarżonego wobec nich oraz osób dla nich najbliższych. Dlatego też sytuacja ta nie mogła pozostawać bez wpływu na postępowanie oskarżonego w dniu 14 listopada 2015 r., gdy zauważył pokrzywdzoną oraz jej synową. W czasie tego spotkania doszło do kolejnej wymiany zdań, podczas której oskarżony, mając również poczucie krzywdy za poprzednie zdarzenia, zareagował emocjonalnie, a swoją agresję skierował wobec K. M. (1), która

nie zamierzała pozostawać bierna na jego niewłaściwe postępowanie. Na marginesie jedynie wskazać należało, że pokrzywdzona oraz świadek M. M. (4) miały możliwość obserwacji oskarżonego. Pomimo tego, że na dworze było ciemno, ulica (...) jako jedna z głównych ulic miasta, jest dobrze oświetlona.

Sąd nie stwierdził w niniejszej sprawie żadnych okoliczności wyłączających winę oskarżonego. R. G. (1) nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Jego zachowanie oraz sposób działania wskazywały, że funkcje intelektualne nie były zaburzone i w tym zakresie Sąd nie powziął żadnych wątpliwości. Oskarżony wypowiadał się swobodnie, przedstawiając własną wersję wydarzenia, odpowiadał w sposób szczegółowy i rozumiały na zadawane pytania. Jego zachowanie zarówno w czasie popełnienia zarzucanych im czynów, jak też przed Sądem, nie budziło żadnych zastrzeżeń. Sąd miał również na uwadze charakter zarzucanego czynu, który był przestępstwem nie wymagającym szczególnego planowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że oskarżony R. G. (1) zachowaniem swoim wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk w ten sposób, że w dniu 14 listopada 2015 r. w C., na ul. (...), popchnął K. M. (1), czym doprowadził do jej upadku na podłoże, w wyniku czego K. M. (1) doznała złamania wyrostka ryłcowatego kości łokciowej przedramienia prawego, a obrażenia te spowodowały naruszenie czynności narządu ciała oraz rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni, który to skutek oskarżony wobec nie zachowania wymaganej ostrożności przewidywał.

Kwalifikacja prawna czynu zarzucanego oskarżonemu nie budziła żadnych wątpliwości, dokonana natomiast przez Sąd zmiana tej kwalifikacji oraz opisu czynu była wynikiem rozważań w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody, które nie pozwalały na podzielenie w pełni stanowiska wyrażonego przez oskarżyciela publicznego.

Sąd uznał, że R. G. (1) zachowaniem swoich spowodował skutek, o jakim mowa w zarzucie, a przez to jego czyn zawierał jedynie znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk. Mimo, że oskarżony nie chciał popełnić tego czynu, popełnił go jednak na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, choć go przewidywał. W przedmiotowej sprawie nie budziło przy tym żadnych wątpliwości, że oskarżony R. G. (1) pchnął pokrzywdzoną K. M. (1), było to przy tym silne pchnięcie, skoro spowodowało upadek pokrzywdzonej. Z pewnością było to również pchnięcie nagle i na tyle zaskakujące, że pokrzywdzona nie zdołała podjąć obrony. Zresztą z uwagi na wiek K. M. (1) nie miała praktycznej możliwości, aby go uniknąć. R. G. (1), nawet pomimo własnej niepełnosprawności, jako osoba znacznie młodsza, miał przy tym nad pokrzywdzoną niewątpliwą przewagę fizyczną, a ponadto wiedział, że popchnięcie K. M. (1) może spowodować jej upadek, gdy oskarżony jest osobą sprawną intelektualnie, nie ujawniającą w tym zakresie żadnych deficytów. Oskarżony znając od dawna K. M. (1) wiedział, że z reguły poruszała się ona przy pomocy kuli ortopedycznej, a więc miała problemy z chodzeniem i nie była w pełni sprawna. Oczywistym było również, że R. G. (1) nie chciał spowodować u pokrzywdzonej obrażeń ciała w obrębie kończyny górnej i to nawet gdy świadomie naruszył jej nietykalność cielesną, w tym zakresie nie sposób przypisać mu umyślności działania. Okoliczności zdarzenia nie pozwalały na przyjęcie, że R. G. (1) choćby przewidywał, że popychając K. M. (1) spowoduje u pokrzywdzonej takie uszkodzenia ciała i na to się godził. Zauważyć jednak trzeba, że nagle popchnięcie osoby starszej, nie w pełni sprawnej, może prowadzić do jej upadku. Nie można natomiast przyjmować, że typowym następstwem upadku na podłoże, nawet na twarde podłoże- na chodnik, jest złamanie ręki. Nawet jeśli- na co wskazuje doświadczenie sądowe, skutek taki czasami następuje, to przecież nieporównywalnie częściej upadki takie do podobnych następstw nie prowadzą, a powstają jedynie większe lub mniejsze otarcia naskórka. Tym niemniej Sąd uznał, że ujawnione okoliczności zdarzenia nakazywały przypisać oskarżonemu, iż nie zachował on ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Od oskarżonego należało bowiem wymagać, tak jak każdego innego człowieka, o przeciętnym doświadczeniu życiowym i inteligencji, aby przewidywał następstwa swoich zachowań w realiach konkretnej sytuacji. W niniejszej sprawie R. G. (1) przewidywał więc, że skoro K. M. (1)- osoba starsza, nie w pełni sprawna, z pewnością słabsza fizycznie, nie mogąca podjąć żadnej skutecznej obrony przed popchnięciem, może przewrócić się, a na skutek upadku może doznać obrażeń ciała zwłaszcza, że znajdowała się na twardym podłożu. Dlatego też Sąd uznał, że oskarżony wyczerpał znamiona występkę z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk.

Kwalifikacja obrażeń ciała w obrębie kończyny górnej wynikała przy tym z opinii biegłych, szczegółowo omówionych we wcześniejszej części uzasadnienia.

Przystępując do wymiaru kary Sąd miał na względzie dyrektywy wskazane przez kodeks karny w art. 53 kk.

Nie ulegało wątpliwości, iż stopień społecznej szkodliwości oraz stopień zawinienia oskarżonego były znaczne. Wymierzona kara była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia oskarżonego. Oceniając stopień społecznej szkodliwości Sąd miał na uwadze, iż oskarżony zachowaniem swoim godził zdrowie pokrzywdzonej, które jest szczególnie chronioną wartością. Każdy zamach na to dobro, używanie przy tym przemocy, musi podlegać szczególnemu potępieniu właśnie mając na uwadze znaczną społeczną szkodliwość tego typu czynów, zwłaszcza że oskarżony działał w miejscu publicznym.

Wymierzona kara uwzględniała okoliczności łagodzące i obciążające oskarżonego.

Sąd nie stwierdził w sprawie szczególnych okoliczności obciążających. Niewątpliwie jednak już same okoliczności czynu nakazywały krytycznie ocenić jego czyn, mając przede wszystkim na uwadze fakt, że oskarżony nie miał podstaw do tak gwałtownej reakcji na sytuację, która zaistniała na miejscu zdarzenia.

Na korzyść oskarżonego przemawiał jedynie fakt, że nie przemyślał on swojego postępowania, a więc działał z zamiarem nagłym, co zawsze należy traktować jako okoliczność łagodzącą. Nie był on również dotychczas karany sądownie.

Mając na uwadze powyższe Sąd skazał oskarżonego R. G. (1) za zarzucany mu czyn, na mocy art. 157 § 3 kk, na karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych.

W przekonaniu Sądu orzeczona kara grzywny była adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego i stopnia jego zawinienia, a jako taka osiągnięte pokładane w niej cele w zakresie oddziaływania społecznego oraz wpłynie wychowawczo i zapobiegawczo na przyszłość wobec oskarżonego, mimo wymierzenia jej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Oskarżony musi zdawać sobie sprawę z konieczności przestrzegania obowiązującego porządku prawnego i nieopłacalności popełniania przestępstw. Przede wszystkim kara ta powinna skłonić oskarżonego do refleksji nad własnym postępowaniem oraz koniecznością przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Ustalając wysokość jednej stawki dziennej Sąd miał na uwadze możliwości zarobkowe oskarżonego, który posiada stały dochód i nie ma nikogo na utrzymaniu. Wymierzona kara nie mogła być przy tym uznana za rażąco surową, a wręcz przeciwnie- Sąd nie znalazł takich okoliczności łagodzących, które pozwoliłyby na łagodniejszą represję karną, choćby w postaci środka probacyjnego.

Na podstawie art. 46 § 1 kk Sąd orzekł od oskarżonego R. G. (1) na rzecz pokrzywdzonej K. M. (1) kwotę 1000,00 (tysiąc 00/100) złotych tytułem częściowego naprawienia szkody.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ulegało wątpliwości, że w wyniku działania oskarżonego, powstała szkoda na osobie, obejmująca cierpienie fizyczne i moralne, związane ze zdarzeniem. Sąd uznał więc, że pokrzywdzonej przysługuje odpowiednia suma pieniężna, przy czym w sytuacji, gdyby uznała, że nie wyczerpywała ona całości jej żądań, może ona dochodzić pozostałej części na drodze postępowania cywilnego. K. M. (1) doznała obrażeń ciała oraz związanego tym cierpienia zarówno fizycznego jak i psychicznego. Nie jest możliwym przy tym przeliczenie takiego stanu na wartość pieniężną, dlatego należy mieć na uwadze okoliczności zdarzenia. Podkreślić trzeba, że proces leczenia pokrzywdzonej został zakończony, wiązały się z tym wydatki i inne uciążliwości. Dlatego też Sąd uznał, że kwota częściowego naprawienia szkody będzie na tym etapie adekwatna.

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na podstawie 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 624 § 1 kpk zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa częściowo koszty sądowe w kwocie 227,56 (dwieście dwadzieścia siedem 56/100) złotych tytułem części wydatków, zwalniając go od obowiązku ich uiszczenia w pozostałym zakresie. W ocenie

Sądu oskarżony ma możliwość, aby koszty te uiścić. Oskarżony posiada stały dochód, nie ma nikogo na utrzymaniu. W tej sytuacji Sąd uznał, iż będzie mógł również ponieść choćby częściowo koszty sądowe.